

2. Niedziela po Narodzeniu Pańskim 5 stycznia 2020 r.

Refleksja

Pycha jest źródłem wielu, jeśli nie wszystkich, ludzkich grzechów. Szatańskie: „nie będę służył” - mimo upływających wieków nie straciło swej aktualności. Dlatego w drugim czytaniu z dzisiejszej niedzieli znajdujemy słowa św. Pawła, który w Liście do Efezjan oddaje cześć Chrystusowi. Na jego wyznaniu można oprzeć chrześcijańską koncepcję mądrości. Mimo, że świat jest niechętny wszelkim przejawom uniżenia, wyznawcy Chrystusa oddają chwałę Zbawicielowi. Paradoksalnie ten akt nie umniejsza ich godności, ale ją potwierdza, a nawet wzbogaca.

Liturgia Słowa zachęca nas dzisiaj, byśmy przyjęli postawę pokory. Człowiek uznający swą małość i zależność od Boga staje się wielki i silny.

Doskonale rozumiał to św. Jan. Jego pouczenia są przeniknięte wielkim bogactwem myśli teologicznej. W Prologu do swojej Ewangelii zawarł hymn na cześć Jezusa Chrystusa. To właśnie mądrość, chyba w większym stopniu aniżeli wiedza, pozwoliła mu oddać Zbawicielowi chwałę: „I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy”.

Troska o prawdziwą religijność domaga się praktycznego dopowiedzenia. W jedynie słownym uznaniu Bożej wielkości kryje się wielkie niebezpieczeństwo. Ludzie dojrzały nie mogą tylko poprzestać na deklaracjach. Wiara nie polega ani na uznaniu Boga za rzeczywistość ani na samym tylko wyartykułowaniu właściwej hierarchii bytów. Tak naprawdę nasz stosunek do Boga wyraża się w naszych postawach.

Dlatego, przeżywając kolejną niedzielę okresu Bożego Narodzenia, jesteśmy szczególnie powołani do stawiania sobie pytań o konsekwencje. Czy z Bożego żłóbka wyłaniają się konkretne zobowiązania? Czy potrafimy przekładać naszą modlitwę na postanowienia i wysiłki? Czy zależy nam na Bożej pomocy nie tylko gdy trudno realizować swoje plany i pragnienia, ale także, gdy trzeba być posłusznym Bożej woli? Atmosfera świąt kojarzy się z bardzo błogim klimatem. Pomagają w tym choinkowe ozdoby i dźwięczne kolędy. Chrystus przyszedł na świat w bólach rodzenia. To nie przypadek. Chrześcijaństwo nie jest sielanką. Wymaga też ofiary.

ks. Marek Łuczak

Złota myśl tygodnia

Im bardziej człowiek umniejsza w sobie, tym więcej Bóg wzrasta w nim (św. Antoni z Padwy).

Na wesoło

Lekcja religii. Katechetka opowiada o cudzie przemienienia przez Chrystusa wody w wino w Kanie Galilejskiej. Gdy skończyła, pyta dzieci:

- Co myśleli goście biorący udział w tym weselu, widząc cud?

Wstaje mała dziewczynka i mówi:

- Wszyscy myśleli, że gdy oni będą urządzać wesele, to koniecznie muszą zaprosić Pana Jezusa.

Blondynka przysłała do apteki.

- Czy są testy ciążowe?

- Są

- A trudne są pytania?

Patron tygodnia – św. Julian z Antiochii, męczennik – 9 stycznia

Julian urodził się w III w. Pochodził z rzymskiej rodziny zamieszkałej w Antiochii - ówczesnej stolicy Syrii. Mając 18 lat, przymuszony przez rodziców do małżeństwa, za obopólną zgodą postanowił żyć ze swą małżonką Bazylissą w dziewictwie (podobne postanowienia w hagiografii nie należą do rzadkości). Po śmierci rodziców Julian i Bazylissa oddali się całkowicie życiu bogobojnemu. Julian założył klasztor męski, a jego żona - żeński. Niebawem Bazylissa przeniosła się do wieczności. Niektórzy hagiografowie podają, że na początku prześladowań Bazylissa, obawiając się o swoje współtowarzyszki, prosiła Pana, żeby raczej zabrał je wcześniej, niż wystawiał na próbę w czasie tortur; wszystkie miały niezwłocznie umrzeć na febrę.

Podczas krwawego prześladowania chrześcijan przez Dioklecjana ze szczególną surowością zwrócono się przeciwko hierarchii Kościoła. Wtedy to bohaterski Julian dawał kapłanom schronienie w swoim domu-klasztorze. Z tego powodu zadenuncjowano go przed namiestnikiem cesarskim, Marcjanem. Namiestnik-sędzia nakazał Juliana aresztować i wtrącić do więzienia. Julian skorzystał z okazji, aby współwięźniów zachęcać do wytrwania. Swoją żarliwą wiarą miał pozyskać dla Chrystusa 20 żołnierzy rzymskich, chłopca Celzusa i jego matkę, Marcjanillę, i wielu innych. Na wiadomość o tym namiestnik nakazał zastosować wobec Juliana najbardziej wyszukane męki. Julian jednak nie tylko sam się nie załamał, ale utwierdzał nadal w wierności swoich towarzyszy. Wszyscy wreszcie ponieśli śmierć od miecza 9 stycznia 305 lub 313 r.

Relikwie małżonków, św. Juliana i św. Bazylissy, znajdują się obecnie w kryształowej trumnie w katedrze w Chieri, w Piemontcie.

Opowiadanie

Dla kogo?

Jedno z opowiadań żydowskich mówi o mądrym rabinie bojącym się Boga. Pewnego wieczoru, po dniu spędzonym nad księgą starych prorocत्व, rabin postanowił wyjść na ulicę i odprężyć się w czasie przechadzki.

Idąc powoli drogą leżącą na uboczu, spotkał pewnego stróża, który długimi i zdecydowanymi krokami chodził tam i z powrotem przed ogrodzeniem bogatej posiadłości.

– Dla kogo tak chodzisz? – spytał zaciekawiony rabin. Stróż wymienił nazwisko swego pana. Potem zapytał:

– A ty dla kogo chodzisz?

To pytanie głęboko zapadło w serce rabina.

A ty, dla kogo wędrujesz? Dla kogo przeznaczone będą wszystkie kroki i niepokoje nowego roku? Dla kogo żyjesz?

Nauczanie papieskie o Eucharystii

„Bóg, wszystko to uczynił poza naturą i skupił wokoło Wcielenia słowa, aby przez to dobrodziejstwo przywrócić zbawienie rodzaju ludzkiego, jak o tym świadczą słowa Apostoła: „postanowił (...), aby w Chrystusie naprawić wszystko – to co jest w niebie i to co jest na ziemi”. Eucharystia, według świadectwa Ojców Kościoła, powinna być z tego względu uważana niejako za dalszy ciąg Wcielenia i jego rozszerzenia.

Przez Eucharystię bowiem substancja Słowa łączy się z pojedynczymi ludźmi i ponawiana jest w przedziwny sposób ofiara kalwaryjska” (Leon XIII).